

Wielkie pożegnania

Irena Santor

Najpierw się żegnasz z bajką swą
Z piłką i misiem, zbędnym już
Wszystko okrywa szarą mgłą
Cierpliwy kurz

Twój mały pociąg z tamtych dni
Przewiózł cię tylko z kąta w kąt
Zamykasz cicho znane drzwi
By odejść stąd

Wiele pożegnań w życiu musisz znieść
Uskładać wiele klęsk
Uzbierać wiele strat
Największe prawdy tracą cały sens
I wszystko ginie gdzieś
U schyłku zbiegłych lat

Potem się żegnasz z takim kimś
Kto ci przesłonił cały świat
Kto nagle zmienił w proch i dym
Treść wielu lat

Tyle pragnąłeś, tyleś mógł
Sprawy ogromne rosły w krąg
A nagle widzisz mnogość dróg
I pustkę rąk

Wiele pożegnań w życiu musisz znieść
Uzbierać wiele klęsk
Uskładać wiele strat
Największe prawdy tracą cały sens
I wszystko ginie gdzieś
U schyłku zbiegłych lat

Lecz kiedy zegar powie ci
Że się dopełnia twoja rzecz
Wtedy z uśmiechem przeszłe dni
Obejrzyj wstecz

Marzenia miałeś z Ziemi do gwiazd
Wielkie nadzieje nęciły cię
Wierzyłeś ślepo, że przyjdzie czas
A dziś wiesz, że...

Na na na na, na na na na na na
Na na na na na na na
Na na na na na na na
Na na na na, na na na na na na
Na na na na na na na
Na na na na